Okruchy sztuki

Zrób to sam

Lecz oni wołali głośno tymi słowy: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! (Łukasz, 23,21)

Płaskorzeźba „Zrób to sam" polskiego artysty Eugeniusz Geta-Stankiewicza znajduje się na jednej ze ścian kamienicy „Jaś" przy wrocławskim rynku. Pierwowzorem tej pracy była instalacja wykonana przez artystę w 1976 roku, która obecnie znajduje się w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. Praca ta była, i jest nadal, uważana za bardzo kontrowersyjną. Tym bardziej, że nie znajduje się już tylko w tradycyjnej galerii sztuki, ale w centrum miasta w pobliżu restauracji, barów i sklepów. W miejscu, gdzie ludzie zwykle nie nastawiają się na głębszą refleksję. Tymczasem ta praca zmusza do zatrzymania się i chwili zastanowienia. Niektórzy turyści zwiedzający Wrocław dziwią się, że została ona umieszczona w takim miejscu. Jedni są zaskoczeni i poruszeni, inni zastanawiają się ponoć „Co na to Kościół?!", ale chyba nikt nie przychodzi obok tego nietypowego Ukrzyżowania obojętnie.

Zapewne myśl o tym, że można byłoby wziąć narzędzia i samemu przyczynić się do śmierci Chrystusa, jest niewygodna i nieprzyjemna. A jednak wydaje się, że artysta właśnie do tego zachęca: „Zrób to sam". Taki napis w języku polskim i angielskim widnieje pod płaskorzeźbą. Tytuł, który zwykle wykorzystywany jest w różnego rodzaju poradnikach technicznych i ma sugerować, że coś jest prostsze do wykonania niż nam się wydaje… Jak opowiada brat artysty: Mało kto wie, jak powstała ta praca. Oczywiście Get zamienił tę opowieść w anegdotę, ale wierzę, że tak naprawdę mogło być. Zainspirowała go wizyta w fabryce krucyfiksów, gdzie zobaczył kobiety przybijające Chrystusów do krzyży na masową skalę. Zdziwił się, że robią to właśnie kobiety, niektóre z nich w ciąży, i usłyszał w odpowiedzi od dyrektora: "Ależ to jest u nas najlżejsza robota!". Gwoździe, młotek, krzyż i ta najlżejsza praca – tak mu się to w głowie złożyło.

W czasie pasyjnym, kiedy przygotowujemy się do przeżywania Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, warto na chwilę się zatrzymać i spojrzeć na Ukrzyżowanie z innej, niehistorycznej perspektywy. Nie tak, jakby to wydarzenie dotyczyło czasów biblijnych i nieznanych nam ludzi, ale nas samych, tu i teraz. Być może często nawet nie zdajemy sobie sprawy, że bierzemy młotek i gwoździe we własne ręce.

Gdy patrzę na tę pracę, przychodzą mi do głowy słowa pieśni:

To nie gwoździe Cię przybiły, lecz mój grzech
To nie ludzie Cię skrzywdzili, lecz mój grzech
To nie gwoździe Cię trzymały, lecz mój grzech-
Choć tak dawno to się stało,
widziałeś mnie.

Małgorzata Łuczyna

W artykule wykorzystałam fragment wywiadu z bratem artysty Januszem Stankiewiczem:

„Eugeniusz Geta-Stankiewicz. Mój brat Getas", przeprowadzonym przez Magdalenę Piekarską (http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127291,9709095,Eugeniusz_Geta_Stankiewicz__Moj_brat_Getas.html)